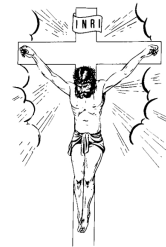




TYGODNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA



2. Niedziela Wielkiego Postu - 21 lutego 2016 roku (nr 31)

I czytanie Rdz 15, 5-12. 17-18; II czytanie: Flp 3, 17 - 4, 1; **Ewangelia:** Łk 9, 28b-36.

Zaplanowaliście coś specjalnego na **Jubileusz Miłosierdzia**? W ogóle to jak praktykować miłosierdzie w Wielkim Poście? Poznajcie 5 niezawodnych wskazówek Franciszka, które pomogą Wam lepiej przeżyć ten czas.



Papież Franciszek w swoim wielkopostnym orędziu napisał, że kluczem do tego-rocznego Wielkiego Postu powinny być uczynki miłosierdzia. "Miłosierdzie Boże zmienia serce czło-

wieka i pozwala mu doświadczyć wiernej miłości, sprawiając, że i on staje się zdolny do miłosierdzia" - napisał papież.

OK. Ale co to znaczy? Po lekturze orędzia mamy dla was 5 wskazówek Franciszka na post:

1. Odkryj Boże Miłosierdzie w Biblii

"...by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego"

Twarz Jezusa pełna miłosierdzia ukazuje się, gdy czytamy Ewangelię. Lektura Pisma wcale nie jest trudna. Spróbuj codziennie poświęcić 10 minut na czytanie codziennej Ewangelii. Jeśli możesz poświęcić więcej czasu - zrób to.

2. Przyjmij Boże Miłosierdzie w spowiedzi

"Nie zmarnujmy tego czasu Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu!"

Papież bardzo często daje do zrozumienia, że spowiedź nie jest "salą tortur", ale miejscem uzdrowienia, lekarstwem na nasze grzechy. Podczas tego Wielkiego Postu spróbuj przyłożyć się do tej spowiedzi, pamiętając o głębokim miłosierdziu Boga, o tym, że twoje grzechy już się nie liczą. To bardzo ważne!

3. Codziennie myśl o tym, co miłosiernego robieś

"Uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać. Bowiem właśnie wtedy, gdy dotyka w ubogim człowieku ciała Chrystusa Ukrzyżowanego, grzesznik może otrzymać w darze uświadomienie sobie, że on sam jest biednym żebrakiem".

Dlaczego nie przywiązujemy wagi do uczynków miłosierdzia? Czy umiesz powtórzyć je z pamięci? Czy jesteś w stanie przywołać działania, które zmierzały w tym kierunku?

Spróbuj zrobić codziennie jeden taki uczynek - względem ciała lub ducha (Tak, nie trzeba ich od siebie oddzielać!). Ofiaruj jedzenie lub jakąś książkę napotkanemu bezdomnemu, zaangażuj się w wolontariat, porozmawiaj z kimś o Bogu... Jest wiele opcji, dobrze zacząć je praktykować w tym Wielkim Poście.

4. Odkryj ciszę na nowo

"Tylko ta miłość może zaspokoić pragnienie nieskończonego szczęścia i miłości, które człowiek usiłuje osiągnąć, łudząc się, że je znajdzie w kulcie wiedzy, bogactwa i władzy".

Kiedy spróbujesz posłuchać Słowa Bożego, odkryjesz że bardzo ważnym elementem modlitwy jest cisza - brak muzyki czy rozpraszających dźwięków. Cisza, podobnie jak uczynki miłosierdzia, ma swój wymiar cielesny, jak i duchowy.

Spróbuj wyciszyć swoje pragnienia: dążenie do wiedzy, do pieniędzy czy - jak mówi Franciszek - do władzy. Nie myśl o pracy, ani o problemach materialnych, pozbadź się rozmaitych planów i pragnień, gdy siądziesz do modlitwy. Ofiaruj je wszystkie Bogu.

5. Wyjdź do ubogich i odrzuconych

"Najędźniejszym ubogim jest ten, kto nie chce przyznać, że nim jest. Wydaje mu się, że jest bogaty, a w rzeczywistości jest najuboższy z ubogich. A to dlatego, że jest niewolnikiem grzechu, który każe mu używać swego bogactwa i władzy nie po to, by służyć Bogu i bliźnim, ale by zagłuszyć w sobie głęboką świadomość, że i on w rzeczywistości jest tylko ubogim żebrakiem".

Aby otworzyć się na miłosierdzie, trzeba samemu go doświadczyć. To nie może być tylko teoria. Najprostszym i zarazem najtrudniejszym sposobem na doświadczenie go, jest... bycie miłosiernym. Spróbuj podczas tego Wielkiego Postu porozmawiać z kimś, kogo kiedyś negatywnie oceniłeś, skrytykowałeś. Spróbuj wyjść do osób, które zostały wykluczone - starszych, ubogich, niepełnosprawnych czy bezdomnych. Zobacz, jak obecność przy nich, takie proste bycie z drugim człowiekiem, rodzi miłosierdzie. To naprawdę działa.

źródło: www.deon.pl

Zachęcamy do lektury wielkopostnego orędzia Papieża na stronie www.matkakosciolagd.pl

Światło Słowa - II Niedziela Wielkiego Postu

Dziś liturgię słowa chcemy odczytać w sposób duchowy. Od pierwszych słów czytania z Księgi Rodzaju mamy do czynienia z Bogiem, który objawia Abramowi, że jest coś więcej niż jego dotychczasowe życie. Bóg każe mu patrzeć w niebo na gwiazdy. Refleksja nad kosmosem i jego

niezliczoną przestrzenią potrafi przerazić i wywołać uczucie kruchości. Jednocześnie również fascynuje i pociąga do bardziej intensywnego poznawania. Co takiego Abram zobaczył na niebie? - Zobaczył światło, liczne światła gwiazd. Światło przyciąga i podoba się już małym dzieciom. Człowiek

pierwotnie dąży do światła i zwyczajnie lubi bardziej światło niż ciemność. Abram został poruszony widokiem. Można powiedzieć, że światło go pociągnęło do siebie. Oto Bóg przemówił przez przyrodę. W tym zachwycie przyjął z wiarą obietnicę od Boga: "Tak liczne będzie twoje potomstwo".

To doświadczenie Abram przeżył sercem. Kiedy zaś włączył rozum - można powiedzieć, że zszedł z powrotem na ziemię - nie zgadzało mu się to wielkie słowo obietnicy. Bóg więc postanowił Go doświadczyć. Oto zawarł z nim przymierze, według starożytnych obyczajów, które miało przypieczętować słowo dane przez Pana. Każde przymierze jest obietnicą Boga dla człowieka, który nie wie tego co Bóg i potrzebuje Mu zaufać. Zaufanie zakłada zawsze jakąś niepewność, jakieś prowadzenie za rękę, po znakach, po omacku.

Abram więc wybiera zwierzęta, przygotowuje je i kładzie przepołowione na ziemi. Przejście pomiędzy nimi było sposobem zawierania przymierza między wodzami, przywódcami rodów i innymi ważnymi w plemienu. Każde przymierze napotyka na trudy i przeszkody. Tu były nimi ptaki. One są dla Abrama powodem wysiłku, ponoszenia "dodatkowych kosztów" zawierania przymierza. Ponosi je, ale zmęczony kładzie się spać o zachodzie słońca. Powoli nastaje mrok, ale zaczynają pojawiać się gwiazdy. Abram zaczyna marzyć i przypomina sobie obietnicę Boga, który jeszcze nie przyszedł zawrzeć przymierza. Czy On jest? Czy nie kpi sobie ze mnie? Jak wypełni nieprawdopodobną obietnicę o potomstwie dla małżeństwa starców? Te wątpliwości wlewają w jego duszę ciemności i lęk. Choć widzi gwiazdy, choć pamięta słowa obietnicy, choć dokonał zawierzenia, to ciągle jeszcze chodzi po ziemi i myśli po ziemsku. Kiedy jego świat i serce pograża się w całkowitym mroku, zasypia. W takiej właśnie chwili i w tych okolicznościach przychodzi do niego Bóg. Kiedy Abram stracił już zupełnie wszelką nadzieję i ludzkie pomysły na rozwiązanie tej sprawy, kiedy uznał swoją niemoc i brak kontroli, wtedy dopiero pojawia się Bóg ze swoją zbawczą mocą. Światło Boże najlepiej jest widoczne w ludzkich ciemnościach. Oto Bóg objawia się jako działający. On w znaku ognia przechodzi pomiędzy połowami zwierząt i daje dowód swojej obecności. Po czym przemawia dając Abramowi i jego potomstwu cały ten kraj. To, czego doświadczył Abram patrząc na gwiazdy ponad sobą, teraz zaczyna się realizować. Jest pewny, że Bóg jest Bogiem wiernym swoim obietnicom.

Święty Paweł, niczym pomost pomiędzy pierwszym czytaniem a Ewangelią, wyjaśnia nasze pragnienia i konieczność dążenia do tego co ponad nami: "Nasza ojczyzna jest w niebie". Tam dążymy krocząc po ziemi. A przymierzem jest Ofiara Jezusa Chrystusa. Już nie przez przepołowione zwierzęta, już nie przez przepołowione Morze Czerwone, ale przez rozerwane Serce Zbawiciela. Stamtąd wylewa się świetlista chwała Boża, która nie jest do obserwowania, ale przenika ochrzczonych.

Przyglądając się w tym kontekście scenie Przemienienia Pańskiego widzimy szereg podobieństw ze sceną z Abramem. Uczniowie widzą chwałę Syna Bożego.

Chwała zawsze kojarzy się z majestatem Boga, który fascynuje, ale i zaprasza do siebie. W ikonach jest ona światłem bijącym z obrazu, jest złotym tłem. Czyli światłość i chwała Boża są tym samym. Innym przedstawieniem chwały Bożej jest obłok.

Na Taborze Jezus przemienia się wobec Apostołów, rozświetla rzeczywistość - przebywa w chwale. Apostołowie patrzą na światło, jak Abram na gwiazdy. Zachwycają się, ale są przerażeni. Ludzki rozum nie jest w stanie wytrzymać tajemnic Bożych, jest zbyt małym naczyniem, żeby je pomieścić. Stąd pojawia się lęk, obawa i wątpliwości. Dopiero kiedy poznanie Boga przenosi się w przestrzeń nieograniczonego Ducha Świętego, wtedy wszystko stopniowo staje się czytelne - wyjaśnia się. W tym wydarzeniu z Taboru jest również obraz przymierza. Jezus staje pomiędzy Mojżeszem (Prawo) a Eliaszem (Prorocy). On jest światłością, która przechodzi pomiędzy istotą-ciałem Izraela. Daje się tu również słyszeć głos obietnicy - Ojciec wskazuje na swojego Syna, który jest wypełnieniem Prawa i zapowiedzi Proroków. To On dokona zbawienia. Jego potomstwo będzie liczne jak gwiazdy na niebie, gdyż będą wierzyć w Imię Jego. Kto uwierzy będzie zbawiony (por. Rz 10,13).

Obietnica Abrama dotyczyła jego i jego biologicznego potomstwa Starego Przymierza. Obietnica Nowego Przymierza dotyczy Chrystusa i nas - duchowego potomstwa, dzieci Bożych. Dokonującym przymierza i zarazem Ofiarą nie był już człowiek i zwierzęta, lecz Syn Człowieczy jako Baranek Boży. Zaś ołtarzem nie była już ziemia, ani Góra Przemienienia; lecz Krzyż Święty. Na nim, pomiędzy ziemią a niebem dokonało się Przymierze. Jedną połową jest ziemia, a drugą Niebo. Tu przechodzi chwała Boża - niewidoczna dla oczu, bo obecna w ukrzyżowanym Chrystusie. Św. Paweł przypomina, że kto walczy z krzyżem Chrystusa, ten ulegnie zagładzie, gdyż dążenia takiego są przyziemne. Zapowiedzią tego był lęk Abrama odczuwany w ciemnościach i lęk Apostołów wobec ciemności niezrozumienia wizji na Taborze. Gdy jednak pojawia się światło chwały krzyża Chrystusa, wszelkie ciemności i lęki pierzchają, bo "światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła" (J 1,5). Tak jak u Abrama, gdy zobaczył ogień pomiędzy ofiarą przymierza.

Abram zasnął, jak wcześniej Adam. Z Adama powstała Ewa - "Matka żyjących", ze snu Abrama Bóg uczynił miejsce życia potomstwa Abrahamowego - wszystkich wierzących. Sen człowieka staje się momentem działania Boga, gdyż Bóg zawsze działa poza ludzką świadomością. To znaczy, że Bóg nie jest zależny od naszego odczuwania, emocji, pragnień i oczekiwań.

Te dwie zapowiedzi, Adama i Abrama, prowadzą nas do Chrystusa, który umierając na krzyżu zasnął snem sprawiedliwego. Wtedy z Jego boku powstała Ecclesia - Kościół, w którym wszyscy wierzący mają życie. Tu Jezus oświeca nas światłem chwały Bożej, bo przez chrzest stajemy się dziećmi Bożymi. Kiedy popadamy w ciemności grzechu i odczuwamy lęk, Bóg działa i nas zbawia. Przypomina Nowe i Wieczne Przymierze we Krwi Chrystusa, które przyciąga nas nie tylko do gwiazd ponad nami, ale przede wszystkim do wspólnoty Trójcy Świętej. To Ojciec, Syn i Duch są światłością, chwałą i szczęściem wierzących. Człowieczeństwo Chrystusa jest pomostem i łącznikiem pośredniczącym w życiu ludzi z Bogiem.

Oczyścimy nasze serca z grzechów, dla lepszego przygotowania się do zamieszkania w chwale Bożej.

ks. Krystian Wilczyński



WIELKI POST Z OJCEM MARIE-DOMINIQUE PHILIPPE

Przypominam sobie uwagę kogoś, kto wrócił z podróży po Indiach. Zapytałem, co uważa tam za najwspanialsze. Powiedział mi coś takiego: "W Europie, kiedy zapraszam kogoś do modlitwy, odpowiada: "Nie mam już czasu, mam za dużo pracy", a tam usłyszałem "Nie mam już czasu na pracę, bez przerwy się modłę". Być może to przesada, z pewnością, ale wiemy dobrze, co miał na myśli. To prawda, że wszyscy jesteśmy stale bardzo zajęci. Wszyscy! Nie sędzę, żeby największą wadą kogokolwiek z nas było lenistwo. Zdarza się, ale nie jest główną wadą naszej epoki. Myślę, że naszą największą wadą jest to, że już się nie modlimy. Zło naszej epoki to o wiele bardziej właśnie to. Zapominamy się modlić!

Praca, gdy się w nią wdroyć, może być niezwykle przyjemna, ponieważ się rozwijamy, stajemy się mądrzejsi, uczymy się mnóstwa rzeczy. Praca to wspaniała sprawa, zwłaszcza praca umysłowa, nawet jeśli czasem jest trudna. W pracy umysłowej wspaniałe jest to, że im więcej

pracujemy tym stajemy się inteligentniejsi, i im bardziej lubimy pracować, tym dalej się posuwamy. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że pozwolimy, by praca nas upoila i zaczniemy w niej upatrywać sens naszego życia chrześcijańskiego. Nie. Życie chrześcijańskie wymaga pracy, to prawda, i ważne jest, by odkryć jej chrześcijańskie znaczenie. Ale wymaga ono czegoś więcej niż pracy - wymaga spotkania Boga. Życie chrześcijańskie - to być złączonym z Bogiem. Tymczasem pracując, nie jesteśmy złączeni z Bogiem, lecz z rzeczami niższymi od nas, takimi jak materia, drewno, ziemia, książki. I przekształcamy te rzeczy, pracujemy posługując się nimi, by coś zrealizować.

W pracy chodzi więc o naszą więź ze światem, ze wszechświatem. Dlatego nie możemy w niej odnaleźć celu ani sensu naszego życia. Znajdziemy go wyłącznie odkrywając Boga.

Fragment książki "Iść za Barankiem"



Głoszenie Ewangelii nie tylko słowem

Ewangelia świętego Marka przekazuje nam słowa Jezusa, który po swoim zmartwychwstaniu powiedział do uczniów: "Idźcie na cały świat i głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu". Polecenie to otrzymali apostołowie, biskupi i kapłani. **A czy ja, jako człowiek ochrzczony, wierzący w Jezusa Chrystusa jestem również wezwany do głoszenia Ewangelii?** Czy potrafię ocenić swoje postępowanie według Jego nauki, czy tylko według własnych kryteriów? Czy jestem godzien, aby głosić Ewangelię? Jezus Chrystus wzywa nas abyśmy głosili Ewangelię nie tylko słowem, ale i czynem wielbiącym Boga i niosącym pomoc bliźniemu.

Każda osoba świecka dająca swym życiem przykład prawdziwej wiary w Jezusa Chrystusa może przyczynić się do doprowadzenia błądzącego człowieka do Sakramentu Spowiedzi i pojednania się z Bogiem. Z nami bywa czasem tak - otrzymawszy od Boga duchowe posłannictwo, aby pójść do znanej nam osoby, która często jest zniewolona nałogiem i oddalona od Boga, wahamy się i rezygnujemy. Tłumaczymy się tym, że znajomy czy znajoma na pewno nie będzie chciała skorzystać z naszej pomocy. **Nie rezygnujmy!** Prośmy Boga o pomoc, a z pewnością ją uzyskamy, choć nie zawsze natychmiast.

Oto świadectwo nawrócenia

Na drodze mojej pracy zawodowej spotkałam człowieka zniewolonego alkoholem, który stracił rodzinę, dach nad głową i wiódł życie bezdomnego. Tryb życia jaki prowadził bardzo oddalił go od Boga i poczynił wielki uszczerbek na

zdrowiu. Uzależnienie było tak silne, że nie potrafił się wyrwać z kajdan nałogu. Ze wzruszeniem wspominał swoją nieżyjącą już matkę, która modliła się o jego nawrócenie. Wśród wielu dręczących go chorób cierpiał okrutny ból z powodu choroby niedokrwiennej kończyn dolnych. Leczenie farmakologiczne nie odniosło skutku - istniała konieczność amputacji na którą chory nie wyraził zgody.

Widząc jego straszne cierpienie i duchowe zagubienie bardzo pragnęłam mu pomóc na drodze pojednania z Bogiem. Pierwsze dyskretne rozmowy na ten temat kończyły się odmową - nie nalegałam. Często w drodze do niego, aby wykonać zleczone zabiegi wznosiłam westchnienia do Ducha Świętego, aby nam dopomógł (chory przebywał w pokoju z osobą niesłyszącą).

Ujawszy go za rękę zapytałam, dlaczego nie chce pojednać się z Bogiem? Wtedy wyznał, że nie potrafi się ani modlić, ani przygotować do spowiedzi. Co więcej lęk przed spowiedzią i wstyd całkowicie paraliżowały jego wolę. Z radością ofiarowałam mu swoją pomoc. Wielokrotnie spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie i przygotowaniu do spowiedzi świętej. Starłam się też przekonać go o wielkim miłosierdziu i miłości Pana Boga, który na niego czeka.

Któregoś dnia chory wyraził zgodę na spotkanie z księdzem. Zaproszony kapłan udzielił mu Sakramentu Pokuty, Komunii Świętej i Sakramentu Chorych.

To pojednanie z Bogiem było dla niego, a także dla mnie wielką radością. Chory umocniony duchowo Sakramentami z godnością i wielką cierpliwością znosił dręczącą go chorobę, a po kilku tygodniach odszedł do Pana. Barbara K.

MELODIA ŻAŁU I SKRUCHY

W niedzielne popołudnia Wielkiego Postu spotykamy się w kościele na Gorzkich Żalach połączonych z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem pasyjnym. To nabożeństwo, przemawiające swoją treścią, kompozycją i melodią do ludzkich serc, jest związane z rdzennie polską

tradycją. Dzieli się na trzy części, które są odmawiane w kolejne niedziele Wielkiego Postu. Rozpoczynają się *Pobudką*, następnie jest czas na wzbudzenie intencji. Potem jest śpiewany *Hymn* i dwie pieśni, to znaczy: *Lament duszy nad cierpiącym Jezusem* i *Rozmowa duszy z Matką Bolesną*.

Na koniec wierni trzy razy śpiewają tradycyjnie: *Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

Powstanie tego polskiego nabożeństwa jest związane z historią Bractwa Św. Rocha przy kościele Świętego Krzyża w Warszawie (XVII wiek), gdzie swoją posługę duszpasterską do tej pory pełnią Księża Misjonarze Św. Wincentego a Paulo. Ich działalność łączyła się ściśle z posługą liturgiczną i charytatywną, a ówczesny proboszcz tej parafii ks. Michał Bartłomiej Tarło postanowił wprowadzić w życie Kościoła to nabożeństwo. Zadanie to powierzył Bractwu Św. Rocha, a konkretnie ks. Wawrzyńcowi Stanisławowi Benikowi, który został ich autorem, redaktorem i wydawcą, a także pomysłodawcą ich odprawiania. Gorzkie Żale swoje miejsce znalazły po Sumie lub Nieszporach, a po ich zakończeniu głoszone homilię i odbywała się procesja ze świecami. Na początku śpiewano je w kościele Świętego Krzyża w Warszawie przez cały rok, a w okresie wielkanocnym zmieniano niektóre pieśni na cześć Chrystusa Zmartwychwstałego. Praktyka ta z cza-

sem jednak została zmieniona i dzisiaj odprawia się Gorzkie Żale wyłącznie w okresie Wielkiego Postu.

Bardzo szybko nabożeństwo zyskało popularność w całym kraju i otrzymało akceptację Stolicy Apostolskiej. Dzisiaj nie ma w Polsce parafii, w której Gorzkie Żale nie byłyby znane, a Polacy wyjeżdżający do innych miejsc zabierają ze sobą zwyczaj śpiewania tego nabożeństwa i dzięki temu znane jest nie tylko w naszej ojczyźnie. Nie da się ukryć, że swoją treścią Gorzkie Żale nawiązują do tradycyjnych pieśni pasyjnych, lamentacji i płaczów, a ich schemat oparty jest na Jutrznii z modlitwy brewiarzowej. Treść nabożeństwa opiera się na ewangelicznym opisie męki Chrystusa, jednak bardzo widoczny jest wpływ tekstów ze Starego Testamentu. Gorzkie Żale bogate w opisy przeżyć torturowanego Chrystusa podczas biczowania, upokorzeń, jakich doznawał od otaczających Go żołnierzy i tłumu, aż do ukrzyżowania, połączone z niezwykłą melodią, szczególnie skłaniają do refleksji i rozpamiętywania Męki Pana Jezusa.

Barbara Majkowska

INTENCJE MSZALNE

Niedziela, 21 lutego 2016 r. - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 9.30 + Edward Złotek 6 rocznicę śmierci; 11.00 + Alicja Kamińska w 1. rocznicę śmierci; rodzice z obojga stron i rodzeństwo; 12.15 + Walery w 17. rocznicę śmierci; 18.30 + Stanisława Skierska w 8. rocznicę śmierci
Poniedziałek, 22 lutego - Święto Katedry Św. Piotra - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 18.00 - Dagmara i Piotr z okazji 1. rocznicy ślubu
Wtorek, 23 lutego - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 18.00 + Władysław Cejrowski - intencja od rodziny z okazji pogrzebu oraz jego żona 18.00 + Jan Jagodziński w dniu pogrzebu; żona Jadwiga
Środa, 24 lutego - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 18.00 - o błogosławieństwo, dary Ducha Świętego przez Serce Maryi dla Zbigniewa, Mateusza, Maryli, Kacpra i Daniela
Czwartek, 25 lutego - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 18.00 + Joanna Sobocka w 2. rocznicę śmierci
Piątek, 26 lutego - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 18.00 - w intencji członków Wspólnoty Żywego Różańca
Sobota, 27 lutego - 7.30 + Piotr Sandrzyk (greg.); 18.00 + Marek, Krystyna, Paweł oraz mąż Tadeusz

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Nabożeństwo **Gorzkich Żali** z kazaniem pasyjnym dzisiaj i w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.30.
2. We wtorek przypada 25 rocznica **święcen biskupich** księdza arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia. W naszych modlitwach pamiętajmy o pasterzu naszej diecezji.
3. Spotkanie **Rady Parafialnej** w środę o godz. 18.50 na plebanii.
4. Spotkanie Kościelnej Służby Mężczyzn "**Semper Fidelis**" w czwartek o godz. 19.00.
5. Godzinna adoracja **Najświętszego Sakramentu** w czwartek po Mszy świętej wieczornej.
6. W piątek nabożeństwo **Drogi Krzyżowej**. O 17.00 zapraszamy dzieci z rodzicami, a o 18.30 dorosłych oraz młodzież.
7. Spotkanie wspólnoty **Żywego Różańca** w piątek po drodze krzyżowej, czyli ok. godz. 19.00 w domu parafialnym.
8. Organizujemy 3-dniową autokarową **pielgrzymkę** do sanktuariów Podlasia w dniach od 30 IV do 2 V 2016 roku. Odwiedzimy m.in. Sokółkę, Różanystok, Białystok, Puszcę Knyszyńską. Koszt: 290 zł/os. Zapisy w zakrystii.
9. Dzisiaj przypada dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami. Za tydzień ofiarami do puszek będziemy mogli wesprzeć misje.
10. O posprzątanie kościoła prosimy członkinie I Róży Różańcowej oraz osoby chętne w sobotę po porannej Mszy Świętej.
11. W minionym tygodniu zmarli nasi parafianie: śp. Bogumiła Perko, l. 80 z ul. Reja 30 i śp. Stanisław Sadowski, z ul. Marynarki Polskiej 140, lat 79. *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.*

Parafia NMP Matki Kościoła i Św. Katarzyny, ul. Marynarki Polskiej 148; 80-865 Gdańsk, tel. 583447268;
Msze św. w niedziele: 7.30, 9.30, 11.00, 12.15, 18.30; w tygodniu: 7.30 i 18.00;
www.matkakosciolagd.pl; druk: Optima, ul. Orańska 6a; 81-533 Gdynia